

Faszyzm w środku Warszawy

20 sierpnia 2022

28 listopada 1937 roku, w centrum Warszawy doszło do największej manifestacji zorganizowanej przez Obóz Narodowo-Radykalny „Falanga”. Minęło 75 lat od wiecu w Cyrku Staniewskich.

Jesień 1937 roku uważana jest za szczytowy moment rozwoju ONR „Falanga”[1]. To właśnie wtedy organizacja ta osiągnęła największe znaczenie polityczne i była, być może, najbliżej przeprowadzenia upragnionej rewolucji narodowej, nazywanej przez jej liderów „Przełomem narodowym”. Paradoksalnie jednak, wiec zorganizowany przez oenerowców w Warszawie przy ul. Ordynackiej w listopadową niedzielę 1937 r., był początkiem końca dynamicznego rozwoju tej organizacji.

GENEZA ONR „FALANGA”

Historia polskiego obozu narodowego w latach II RP jest dość skomplikowana. Tym bardziej warto krótko przypomnieć korzenie z których zrodził się Obóz Narodowo-Radykalny „Falanga”.

W początkowych latach II RP, obóz narodowy głosił co do zasady hasła parlamentaryzmu i liberalizmu gospodarczego. Wiązały się one ściśle z programem nacjonalistycznym, co łączyło Narodową Demokrację (występującą ówczesnie pod nazwą Związek Ludowo-Narodowy), z klasycznymi partiami liberalno-nacjonalistycznymi o dziewiętnastowiecznym rodowodzie. Z czasem, doszło do wyraźnego przesunięcia akcentów w endeckim programie. Przyczynił się do tego przede wszystkim zamach stanu Józefa Piłsudskiego z maja 1926 r., który nie tylko stał się dowodem na nieudolność systemu liberalno-demokratycznego w Polsce, ale też poważnie ograniczył możliwości działania obozu narodowego. Na to nałożył się potężny kryzys gospodarczy z przełomu lat 20. i 30., bardzo silnie dotykający całą Polskę.

Już w początku grudnia 1926 r. do życia został powołany Obóz

Wielkiej Polski. Organizacja ta, bardzo wyraźnie inspirowana była faszyzmem włoskim, miała stanowić ruch masowy, aktywizujący narodowców, pogrążonych w marazmie po zamachu majowym. Jest to również moment, w którym endecja bardzo silnie zbliża się do Kościoła katolickiego, na co dowodem jest publikacja Romana Dmowskiego „Kościół, naród i państwo” z 1927 r. Chociaż OWP nie spełnił pokładanych w nim nadziei – nie udało mu się bowiem przywieźć obozu narodowego do władzy – to jednak stał się potężnym narzędziem walki politycznej. Według niektórych szacunków, w roku 1932 liczył sobie blisko ćwierć miliona członków, co w warunkach reżimu autorytarnego było prawdziwie imponującym osiągnięciem. Jeszcze istotniejsza okazała się jednak praca formacyjna wykonana w ramach Obozu Wielkiej Polski.

Gdy w 1933 r. struktury organizacji zostały już zdelegalizowana na obszarze całego kraju, pozostali po niej bardzo aktywni działacze. Pragnęli oni działać dynamicznie i radykalnie. Nastawieni byli silnie antydemokratycznie, antykomunistycznie i antysemicko. Charakteryzowało ich połączenie konserwatyzmu (w tym: przywiązania do religii katolickiej) z dążeniem do podejmowania działań gwałtownych, idących w stronę rewolucji o odcieniu silnie nacjonalistycznym. Szybko okazało się jednak, że młodzi działacze narodowi nie znajdują zrozumienia wśród dotychczasowych liderów endecji, a szczególnym rozczarowaniem okazała się tu odmowa poparcia wyrażona przez duchowego lidera obozu narodowego – Dmowskiego.

W takiej sytuacji, 14 marca 1934 r., w stołówce Politechniki Warszawskiej, ogłoszona została Deklaracja Obozu Narodowo-Radykalnego. ONR składał się z różnych młodych działaczy obozu narodowego, przede wszystkim z terenu Warszawy, których połączyła niechęć do starych form uprawiania polityki: do kunktatorstwa i poszukiwania kompromisów. Młodzi narodowcy nie przeceniali też faktu niepodległości Polski. To co było spełnionym snem Dmowskiego, dla nich było oczywistością.

Oenerowcy nie chcieli trwać – chcieli Polskę radykalnie przekształcać. Legalny okres działalności Obozu zakończył się w czerwcu 1934 r., gdy wszyscy liderzy (oprócz Jana Mosdorfa) zostali aresztowani, a następnie umieszczeni w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Na skutek intensywnych sporów ideologicznych prowadzonych tam, a także wcześniej, w areszcie na ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie, pogłębił się rozdzźwięk pomiędzy grupą zogniskowaną wokół Bolesława Piaseckiego i grupą Henryka Rossmana. Po wypuszczeniu oenerowców na wolność, od jesieni 1934 r. możemy już mówić o dwóch działających nielegalnie grupach, politycznie niezależnych od siebie: ONR „ABC” i ONR „Falanga”. Obie nazwy pochodziły od tytułów organów prasowych.

TEORIA I PRAKTYKA

Obóz narodowy tradycyjnie ujmował swoje poglądy kompleksowo: w formie manifestów i programów politycznych. ONR „Falanga” uczyniła podobnie. W lutym 1937 r. na warszawskich ulicach pojawiły się szeroko kolportowane ulotki zawierające „Zasady Programu Narodowo-Radykalnego”, zwane też, od koloru okładki, „zielonym programem”. Pierwsze trzy punkty, zatytułowano bardzo jednoznacznie: „prawdy bezwzględne”. Stanowiły one fundamenty całej ideologii ruchu. Punkty te głosiły: „1. Bóg jest najwyższym celem człowieka (...) 2. Drogą człowieka do Boga – praca dla Narodu (...) 3. W tworzeniu wielkości Narodu – szczęście i rozwój człowieka.” Rozwijając te generalne koncepcje fałangiści dowodzili, że inne narody również mają prawo do głoszenia własnych nacjonalizmów, jednak pomiędzy wszystkimi nacjonalizmami, to nacjonalizm polski jest najważniejszy, a Polska ma być na pierwszym miejscu w hierarchii silnych. Ogromnie ważną cechą programu fałangistowskiego była również zasada wodzowska, która czyniła prawem każdą decyzję podejmowaną przez charyzmatycznego lidera – Bolesława Piaseckiego.

Czy ONR „Falanga” był organizacją faszystowską? Jest to kwestia sporna. Osobiście na to pytanie odpowiedziałbym

twierdząco. W tym celu odwołuję się do historiografii zachodniej, która do tej problematyki podchodzi na chłodno, dystansując się od emocjonalnych sporów o zabarwieniu politycznym. Roger Griffin, w początku lat 1990. sformułował definicję, według której faszyzm to „rodzaj ideologii politycznej, której mitycznym jądrem jest w różnych wariantach forma populistycznego ultranacjonalizmu kładąca nacisk na odrodzenie narodowe”. Ten sam autor, rozwijając swoją myśl w roku 2007, uznał, że „faszyzm jest rodzajem programowego modernizmu, który zmierza do przejęcia władzy w celu zrealizowania totalistycznej wizji narodowego i etnicznego odrodzenia; jego ostatecznym celem jest przewyciężenie dekadencji która zniszczyła poczucie wspólnotowej przynależności i pozbawiła nowoczesność transcendentnego znaczenia, a także zapoczątkowanie nowej ery kultury „zdrowej” i jednolitej.” Nie sposób zaprzeczyć, że z punktu widzenia programowego, ONR „Falanga” mieści się w tak zbudowanych kategoriach faszyzmu. Warto zwrócić jeszcze uwagę na definicję proponowaną przez włoskiego badacza Emilio Gentile, który w faszyzmie widzi „nowoczesne zjawisko polityczne, nacjonalistyczne i rewolucyjne, antyliberalne i antymarksistowskie, zorganizowane w formie zmilitaryzowanej partii, z ideologią bazującą na micie, oparte na kulcie męskich wartości i antyhedonistyczne, które uświęcone jest w religii politycznej głoszącej absolutny prymat narodu rozumianego jako etnicznie jednolita organiczna wspólnota, hierarchicznie zorganizowana w korporacyjnym państwie, wierząca w misję osiągnięcia wielkości, władzy i dokonania podbojów, a za ostateczny cel mająca stworzenie nowego porządku i nowej cywilizacji”. Bardziej szczegółowe omówienie tej tematyki wymaga na pewno szerszej analizy, tym niemniej sądzę, że na ich podstawie można ONR „Falanga” określić mianem ugrupowania faszystowskiego.

Ideologia była rzeczą stricte teoretyczną, podczas gdy naprawdę liczyły się działania praktyczne. Falangiści, podobnie jak i inne ugrupowania w okresie dwudziestolecia,

rozwinęli swoje bojówki, prowadzące regularną wojnę z przeciwnikami politycznymi, głównie na ulicach Warszawy. Bojówka ONR „Falanga” nosiła dumną nazwę Narodowej Organizacji Bojowej „Życie i Śmierć dla Narodu”, a jej szefem był Zygmunt Przetakiewicz. Do głównych zadań NOB należała ochrona spotkań politycznych organizowanych przez ONR „Falanga”, ale bywało, że występowała ona jako strona napastnicza, atakując wiece Polskiej Partii Socjalistycznej czy partii żydowskiej lewicy, np. Bundu. W listopadzie 1937 r. NOB ochraniał wiec w Cyrku Staniewskich na warszawskim Okólniku.

WIEC JAKICH MAŁO

Jesienią 1937 r. sytuacja polityczna w Polsce była szczególnie napięta. O dyktatorską władzę upominał się coraz śmielej marszałek Edward Rydz-Śmigły, a Warszawa huczała od plotek o zamachu stanu. W końcu października 1937 r. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, płk Adam Koc został zmuszony do przyznania w prasie, że prawe skrzydło sanacji nie ma nic wspólnego z młodymi skrajnymi nacjonalistami spod znaku Falangi. Bolesław Piasecki czuł, że jego pozycja słabnie. W takich okolicznościach doszło do zorganizowania wiecu w Cyrku Staniewskich na warszawskim Okólniku. Miał on zmanifestować jedność, spójność i siłę ONR „Falanga”, a także zlikwidować pogłoski o słabnięciu wpływów tej grupy. Wiec musiał odbyć się z cichym przyzwoleniem władz państwowych – w innym wypadku zorganizowanie dużego wiecu przez organizację formalnie nielegalną byłoby po prostu niemożliwe.

O wiecu informowano już przynajmniej od połowy listopada, szeroko kolportowane były reklamujące go ulotki. Na trybunach Cyrku Staniewskich zebrali się licznie zwolennicy Falangi. Ilu? Trudno jest dokładnie stwierdzić. Ich liczba, według różnych szacunków, wynosiła od 1 tys. do 3 tys. uczestników. Na arenie cyrku ułożone zostało hasło: „życie i śmierć dla narodu”, a w jej centrum znalazł się symbol falangi – ręka trzymająca miecz. Gdy wszyscy zajęli miejsca na trybunach, na miejscu dla mówców pojawili się liderzy. Mówcy prezentowali

nie tylko nowy, twardy styl uprawiania polityki, ale również nowy styl wygłaszania przemów: mówili krótko i dobitnie. Podkreślali znaczenie walki o mniemaną rewolucję narodową, a także potrzebę usunięcia z kraju Żydów i totalną przebudowę państwa.

W czasie wiecu głos zabrał również jeden z najbliższych współpracowników Piaseckiego, Wojciech Kwasiebski. Jego przemówienie poświęcone było potrzebie porzucenia parlamentaryzmu i odrzucenia instytucji wyborów w ogóle. W pewnym momencie, przemówienie zostało przerwane przez bojkówkę lewicową, która zaczęła wznosić hasła popierające pięcioprzymiotnikowe wybory. Według relacji jednego z uczestników, Narodowa Organizacja Bojowa szybko opanowała sytuację i, stosując brutalną siłę, gwałtownie wyrzuciła młodych socjalistów i komunistów z wiecu. Relacje prasowe różniły się w ocenach, według jednych w walce brać miało udział aż sto osób, według innych – kilkanaście. Tym niemniej, wiec trwał dalej, aż zakończyło go chóralne odśpiewanie „Hymnu Młodych” – pieśni stanowiącej hymn młodzieży narodowej jeszcze od czasów OWP. Uczestnicy wiecu pozdrawiali się gestem „salutu rzymskiego” i z uniesionymi rękoma opuścili cyrk, udając się na ulice Warszawy. Doszło tam do walk z bojkówkami lewicowymi, a także do niszczenia własności żydowskiej. Zważywszy jednak na stosunkowo dużą liczbę uczestników wiecu, zajścia te miały stosunkowo niewielkie rozmiary.

Jak oceniano te wydarzenia? Jeden z prominentnych działaczy ONR „Falanga”, Włodzimierz Sznarbachowski, stwierdzał w swoich wspomnieniach:

„Wiec RNR w niedzielę 28 listopada 1937 w cyrku Staniewskich przy ul. Ordynackiej w Warszawie. Wiec niewątpliwie udany, ale który odbył się według wzorów hitlerowskich i faszystowskich, oraz zapowiadał bliski już Przełom. Umundurowani w „jasne koszule” uczestnicy wiecu rozeszli się po mieście prowokując bójki z PPSowcami napadając na Żydów. Wywołało to panikę wśród lewicy sanacyjnej i opozycyjnej, które zgodnie domagały się

jak najbardziej energicznego przeciwdziałania władz.”

Władze, pomimo nacisków, podejmowały działania bardzo opieszale. Falanga była oficjalnie organizacją zdelegalizowaną, a jej wpływy opierały się przede wszystkim na bezpośrednich kontaktach pomiędzy Bolesławem Piaseckim a Adamem Kocem. Stopniowo jednak, ten drugi odsuwany był od wpływu na politykę krajową. W styczniu 1938 r. został pozbawiony stanowiska szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Było to jednoznacznym dowodem na to, że wpływy ONR „Falanga” drastycznie słabną. Okazało się bowiem, że wiec zrobił w kraju jak najgorsze wrażenie, przede wszystkim ze względu na podobieństwo do imprez znanych z hitlerowskich Niemiec. Falangistom zależało na wywoływaniu respektu czy nawet pewnego rodzaju strachu w przeciwnikach politycznych i udało im się ten cel osiągnąć. Strach ten spowodował jednak kontrakcję, która w konsekwencji zmarginalizowała politycznie Bolesława Piaseckiego i zgromadzonych wokół niego narodowców.

Autor: Michał Przeperski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

O AUTORZE

Michał Przeperski – absolwent historii w Instytucie Historycznym UW oraz prawa na Wydziale Prawa i Administracji UW; doktorant Instytutu Historii PAN. Interesuje się szeroko pojętą historią dwudziestego wieku, a przede wszystkim systemami totalitarnymi i propagandą. Obecnie sprawuje funkcję redaktora naczelnego portalu Histmag.org.

PRZYPIS

[1] Konsekwentnie stosuję nazwę ONR „Falanga”. Inne stosowane nazwy to Ruch Narodowo-Radykalny, czy Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga.”

BIBLIOGRAFIA

1. Zasady Programu Narodowo-Radykalnego, oprac. i ogłoszone przez kom. red. Ruchu Młodych pod przewodn. Bolesława Piaseckiego, Warszawa 1937.
2. Jerzy W. Borejsza, Szkoły nienawiści. Historia faszystów europejskich 1919-1945, Wrocław 2000.
3. Antoni Dudek, Grzegorz Pytel, Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej, Londyn 1990.
4. Emilio Gentile, Fascism, Totalitarianism and Political Religion: Definition and Critical Reflection on Criticism of an Interpretation, „Totalitarian Movements and Political Religion”, 2004, nr 3.
5. Roger Griffin, The nature of fascism, New York 1991
6. Roger Griffin, Modernism and Fascism: The sense of a Beginning under Mussolini and Hitler, Houndsmill 2007.
7. Bogumił Grott, Nacjonalizm Chrześcijański. Naodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym, Krzeszowice 1999.
8. Jan Józef Lipski, Katolickie Państwo Narodu Polskiego, Londyn 1994.
9. Jacek M. Majchrowski, Geneza Politycznych Ugrupowań Katolickich. Stronnictwo Pracy, grupa „Dziś i Jutro”, Paryż 1984.
10. Szymon Rudnicki, Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność, Warszawa 1985.
11. Miłosz Sosnowski, Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie w latach 1934-1939, wyd. 3, Warszawa 2010.
12. Włodzimierz Sznarbachowski, 300 lat wspomnień, Londyn 1997.